

Opole, 27 czerwca 2022 r.



**Janusz Kowalski**  
Poseł na Sejm RP

**Szanowny Pan**  
**prof. dr hab. Marek Masnyk**  
**Rektor Uniwersytetu Opolskiego**  
**pl. Kopernika 11a**  
**45-040 Opole**

*Szanowny Panie Rektore!*

Z wielką przykrością dowiedziałem się, że opolska Alma Mater Uniwersytet Opolski - uczelnia utrzymywana z pieniędzy polskich podatników - promuje kłamstwa nt. zagrożenia praw obywateli Rzeczypospolitej Polskiej oraz obrzydliwe praktyki, z obrażaniem uczuć religijnych na czele. Gdybym chciał opisać powyższe zjawiska krótkimi słowy napisałbym: Uniwersytet Opolski promuje ideologię LGBT - ideologię gender. A ta, jak wiadomo z licznych przykładów, nie służy rozwiązywaniu żadnych problemów tylko niszczeniu więzi społecznych i realizacji rewolucyjnych lewicowych i antyspołecznych zmian wbrew woli większości polskiego społeczeństwa.

Pod pozorem rozmów o "wolności równości, poszanowaniu drugiego człowieka" jako "niezbędnego elementu życia studenckiego" dokonuje się ordynarna promocja ruchów, osób i zachowań, których efekty widzimy często na obscenicznych paradach jak np. Parada Równości z dnia 25 czerwca w Warszawie, obrażających dobry gust, moralność publiczną i ukazujących osoby homoseksualne jako wulgarne dziwadła nienawidzące religii, rodziny, nachalnie domagające się przywilejów. Uniwersytet Opolski wydaje pieniądze publiczne na działania, których uzasadnienie w rzeczywistości jest co najmniej wątpliwe. Typowa walka z wiatrakami, szkoda jedynie, że za pieniądze publiczne i z prawdopodobnym naruszeniem dyscypliny finansów publicznych - co nota bene wymaga dogłębnej kontroli.

Czy w wolnej Polsce homoseksualiści byli kiedykolwiek prześladowani z powodu swoich skłonności? NIE! Rzeczpospolita Polska nigdy nie karała za utrzymywanie stosunków seksualnych, w przeciwieństwie do tzw. wiodących krajów Zachodu, np. Wielkiej Brytanii czy Niemiec. W tych państwach wszczęto w latach powojennych 100 tys. postępowań karnych przeciwko homoseksualistom. Wiele z nich zakończyło się wysokimi wyrokami, a ostatni skazany z tego powodu opuścił niemieckie więzienie. Polscy komuniści,

Wpłynęło do Rektoratu

dnia .....2022-06-28...

L.dz. R / ... / ... zaf. ...

wzorem Sowietów, prześladowali homoseksualistów - najbardziej znana jest komunistyczna SB-cka akcja "Hiacynt", którą kierował gen. Służby Bezpieczeństwa Czesław Kiszczak, a którego zastępcą był Andrzej Gdula, ojciec obecnego lewicowego posła na Sejm RP. Homoseksualiści w Polsce robili i nadal robią kariery, są szanowani, lubiani przez społeczeństwo, niejednokrotnie są wybitnymi autorytetami w sztuce, mediach, nauce i innych dziedzinach. Ich orientacja seksualna nie stanowi żadnej przeszkody w samorealizacji!

Nie ma więc powodu, by w takiej czy innej formie walczyć o tzw. prawa LGBT, ponieważ społeczny problem prześladowania z powodu orientacji seksualnej nie występuje w Polsce. Tym samym ruch LGBT nie ma rzeczywistego powodu działalności i jest w istocie sztucznym tworem, żywcem skopiowanym z krajów zachodnich, które w przeszłości dopuszczały się rzeczywistych prześladowań osób homoseksualnych. Ma to zasadnicze znaczenie i rodzi pytanie o cel działalności. O co więc chodzi? O wywoływanie rewolucji, w czystej, marksistowskiej postaci. Znany pisarz, Rafał Ziembkiewicz, w swojej książce pt. "Strollowana rewolucja" trafnie określił istotę sprawy: ruch LGBT tak samo walczy o prawa homoseksualistów jak komuniści o prawa robotników i chłopów. W istocie ideologii LGBT, jak zresztą każdej innej w dziejach, nie zależy na prawach osób homoseksualnych, rzekomo prześladowanych w Polsce, nie zależy na tym, aby ogół społeczeństwa mógł poznać ich problemy i proponowane przez nich sposoby ich rozwiązania, nie zależy, aby ukazać te osoby jako zwyczajnych, pełnoprawnych członków polskiego społeczeństwa. Zależy im na fermentie, niepokojach, skłóceniu społeczeństwa, co w ich mniemaniu ułatwi im drogę po władzę polityczną oraz dominację w kulturze i mediach.

Rewolucja jest wspierana tłustymi grantami różnych organizacji i korporacji międzynarodowych, i jak wiele tego typu zjawisk w historii skupia się na niszczeniu religii, rodziny i wszelkich więzi społecznych, które stanowią naturalne narzędzia obrony przed zredukowaniem człowieka do roli nieświadomego konsumenta, żyjącego w rytm komunikatów reklamowych i propagandowych wysyłanych via media. Im wcześniej zacznie się ta swoista intoksykacja, tym łatwiej walec rewolucji zdemoluje społeczeństwo. Stąd "wyprawy" działaczy LGBT do szkół i przedszkoli, stąd LGBT-owskie tęczowe nasiadówki (dla niezorientowanych: popularna nazwa zebrania komunistów, rozprawiających o rozwiązaniu pseudo-problemów, synonim marnotrawstwa czasu i pustosłowia) na uniwersytetach. Wzorem amerykańskiej młodzieży hippisowskiej z lat 60-tych, próbuje się wywołać studencką rewoltę, która ma odmienić Polskę i Polaków oraz narzucić im zupełnie obce wartości i wzory zachowań. Jestem przekonany, że zakończy się to niepowodzeniem. Tak, jak Polacy zniszczyli komunizm, tak też zatrzymają postępy nowych rewolucjonistów spod znaku gender.

Jest jednak pozytywny efekt opisywanego wydarzenia - otóż dowiedziałem się, że na Uniwersytecie Opolskim funkcjonuje etatowa pełnomocniczka rektora ds. równego traktowania. Z chęcią dowiem się, z jakich źródeł finansowana jest jej praca, jakie wykonuje zadania, jakie posiada kompetencje oraz jakie korzyści przysparza jej praca na rzecz Uniwersytetu Opolskiego. Wystąpię także z inicjatywą do Ministra Edukacji i Nauki dr hab.

Przemysława Czarnka o zbadanie, jak wiele tego typu etatów funkcjonuje w polskim szkolnictwie wyższym i jakie kwoty są przeznaczane na ich utrzymywanie.

Kończąc, chcę serdecznie podziękować wszystkim Opolanom za ich przeciwdziałanie LGBT-owskiej indoktrynacji i zapewnić ich o moim poparciu dla tego typu inicjatyw w przyszłości.

Janusz Kowalski.